MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro XLI.
d. 23. Maia.

I.

- - - - *per ſeque petenda eſt*
Externis Virtus incomitata bonis.
Ovid. L. II. de Ponto

CNota ieſt z Nieba rodem; ſzczęśliwy kto ſię w niey ćwiczy od dziecińſtwa! Przepędza ſwą młodość bez zaburzenia ſerca, wiek męzki bez nieſpokoyności umyſłu, à ſtarość bez zgryzot ſumnienia; zażywa ſłodkiego pokoiu wielom ludziom nieznaiomego, między ktoremi on ſam ieſt prawie, ktory zna co ieſt prawdziwa pociecha y ukontentowanie. Nie więcey on ſobie waży rzeczy doczeſne na świecie, tylko wedle miary y proporcyi ich ſza-

cunku, wſzyſtkie iego uſilne chęci, wſzyſtkie żądania, iedynie zmierzaią do dobr wiecznych, ktore odmianie żadney podlegać nie zwykły. Nie żałuie on czaſu przeſzłego, ktory tak dobrze rozporządził, nie obawia ſię przyſzłego, los bowiem iego przeznaczenia nie może bydź inakſzy, tylko ſzczęśliwy. Serce iego napełnione ieſt radością, à ſprawy iego świadkami ſą iego ſzczęśliwości. Bogatym ieſt bez doſtatkow, bo ſkarb iego ieſt nie oſzacowany; przedziwną ma piękność, bo życie iego ieſt bez ſkazy, na koniec nic nie żąda, bo wſzyſtko poſiada. Męſtwo iego ieſt nadzwyczayne, à ſiły iego nie uśmierzone. Sam rozrządza ſwoią nadgrodą, bo w iego ieſt mocy, czym ſobie zadoſyć uczynić. Sława czyni go nieśmiertelnym, iako *Alexandra* przez odwagę, *Ptolomeuſza* przez mądrość, *Scypiona* przez powściągliwość, *Traiana* przez dobroć, *Tytusa* przez łaſkawość, *Konſtantyna* przez pobożność, *Theodozyuſza* przez ſkromność y pokorę.

O cnoto chwalebna! ktora nikogo z tych nie opuſzczaſz bez nadgrody, co ſię

do

do Ciebie garną y przywięzuią: ty ią Poganom w tym życiu daiesz, lecz większą nierownie w przyszłym życiu dla Chrześcian zachowuiesz. Nie masz prawdziwego szczęścia bez ciebie, ani prawdziwey wolności, iak tobie bydź zniewolonym.

II.

— *Adeò assvescere multum est.* Virg. 2. Geor.
— *nil assvetudine maius.* Ovid. l. 2. de Art. amandi.

Gdy zwyczay czy nałog iest dobry, iest prawie pewnym warunkiem końca szczęśliwego; ale ieżeli iest zły, iest łańcuchem, z ktorego się wywikłać trudno. Tak on z lekka przychodzi, że nie wprzod ciche iego kroki postrzedz można, aż całe serce nasze z nienacka opanuie, przeto Człek rostropny na pilney zawsze ma się baczności, y usilnie się strzeże, aby mu nie dopuścił ugruntować u siebie panowania. On bowiem w umyśle człowieka obrońcą iest występku; on usypia, on zaślepia, on zatwardza sumnienie; on pozor kształtny grzechowi wynayduie, w sukienkę go inszą przestraia, y odeymuie mu

wszel-

wſzelką ſzpetność, à często nawet y do tego kreſu przywodzi, że wyſtępek za cnotę brać każe; on w przepaść grzeſznika prowadzi, ktorey przed ſobą nie widzi; wydziera mu wolność, ktorey ſtraty nie żałuie; trzyma go w okowach, ktorych ciężaru nie czuie. On naymilſzym ieſt iego towarzyſzem, y utrzymuie go bez przeſtanku w prożnuiącey z ſobą zabawie. On tak ſię zwyczaynym y poufałym czyni, że na koniec ſtaie ſię potrzebnym, à daley przyrodzonym, z kąd ono przyſłowię: nałog drugie przyrodzenie * On rozum zruie, y czyni go nie ſpoſobnym do przyięcia uwag zbawiennych. *Samą* nawet przyczynę pſuie, z ktorey ſię rodzi, umnieyſzaiąc y miarę y ſmak roſkoſzy, ktora ſię z razu w grzechu znaydowała, z ktorego iednak więzy tak zawiłe ſnuie, że ſię nie można y prawie nie podobna z nich kiedy wyplątać. Na oſtatek czart lepſzego mieć prawa nie może do przyſzłey poſſeſſyi y odzierzenia duſzy, ponieważ: nie maſz powſtania nadzieie, gdy ſumnienie odrętwieie. **

* *Coſvetudo altera natura.*

** *Epericoloſo ſtato, quando la conſcienza il callo ha fatto.*

III.

Longum iter per praecepta, breve & efficax per exempla.

Seneca.

Aczkolwick mowią, że podług praw nie podług przykładow żyć nam należy, *legibus non exemplis vivendum*; przecież gdyby chciano naśladować dobre przykłady, prawby nam nie było trzeba, gdyż długa droga przez ustawy, krotka y skuteczna przez przykłady. Dobre przykłady wiodą skutecznie człowieka do cnoty, iako złe prowadzą go do niecnoty. Nie cnotliwy utwierdza się w występku swoim tą myślą, że nie on pierwszy ani ostatni, ktory się go dopuszcza. Tym sposobem Niewiasta na rozpustę wylana, cieszy swey stratę poczciwości, y wzgardę powszechną, na ktorą się podaie, że nie ona sama iest tylko, ani też ostatnią będzie, ktoraby w zelżywym żyła nierządzie.

Dobry przykład iest pochodnią, ktorey swiatło na dobrą y prostą nas drogę naprowadza, à odwodzi od złych y krętych manowcow: gdy tym czasem zły przykład utwierdza niecnotliwego w niegodziwych iego zamysłach y postępkach. Przykłady, ktore

ktore nam ci zostawili, co żyli przed nami, nauczaią nas, iaki bydź koniec może tych zamyslow, ktore sobie układamy: dodaią serca cnotliwemu, aby statecznie szedł drogą cnoty, odwodzą zaś niecnotliwego, aby nie maiaczył ścieszkami nieprawości. Człowiek, ktory z czytania nie ma wiadomości rożnych ewentow, nie iest sposobny ani do układania proiektow pożytecznych, ani do sądzenia zdolny, iaki wypadek mieć rzeczy mogą. Przykłady są to niby iak dobre perspektywy, przez ktore z daleka dobre od złego rozeznać można. Z nich ci to fundament sposobność nasza sobie zakłada, wprawiaiąc się czy do spraw woiennych czy ministeryalnych; bo gdyby wszystkiego uczyć się przyszło własnym doświadczeniem, trzeba by życia przedpotopowego Patryarchy, na usposobienie y wydoskonalenie Człowieka. Dobre przykłady ktorych nam sowicie czytanie dostarcza, są mocnym bodźcem, ktory w nas wzrusza ostatnie prawie usiłowania do nabycia cnoty; ktory czasem wielkich ludzi czyni y w niedoszłym ieszcze zupełnie wieku. Na koniec szczęśliwy ten, komu dobry przy-

kład za prawidło służy, à zły za przestrogę y ochronę.

IV.

— *tecum prius ergo voluta Hæc animo.* Juven. Sat. 1.

Jest to prawda, co mowi przysłowie: że myśli cła nigdy nie płacą, ale też często zapatruie się na nie Niebo, iak na towary zakazane, ktore diaboł konfiskuie y na komorę swoią zabiera. Myśli mądrego uprzedzaią zawsze iego sprawy, głupi zaś za zwyczay ie na koniec po sprawach swoich odkłada. Dobre uczynki wynikaią z dobrych myśli, à te od BOGA pochodzą. Głupi mowi, że myśli są niczym, lecz mądry ie sądzi bydź wielkiey wagi, ponieważ z nich kiedyś zdać przyidzie rachunek Bogu. Głupi myśli rzadko, mądry za zwyczay myślami się zabawia. Kto wprzod pomyśli o tym dobrze, co chce uczynić, nie nabawi się wstydu, ktory z popełnionego bez rozmysłu głupstwa wynika. Gdybyśmy częściey myśleli, co iednak nie czyniemy, o tym co iesteśmy, iaki nasz początek, iaki koniec; zaprawde żylibyśmy inszym daleko sposobem, niźli żyiemy. Noc matką iest myśli: te zaś iedyną są w ten czas

rozumu

rozumu zabawą, gdy ſen przyſtąpić nie chce. Wtedy one naybardziey dręczą złego, y ſtawiaiąc mu ladaiakie całodziennego czaſu przepędzenie, do reſzty mu ſpoczynek wydzieraią. Uważałem to, że pierwſze myśli, ktore ma człowiek o iakiey rzeczy, za zwyczay naſtępnym w przyzwoitości uſtępuią: znałem iednakże takich, ktorzy mowiąc w materyi iakiey, a nie myśląc długo nad rzeczą, lepiey ſię z kraſomoſtwem ſwoim popiſywali; niż gotuiąc ſię y układaiąc z wytworną pilnością mowę pracowitą. Zdaie mi ſię, że ta muſi bydź tego przyczyna, iż tacy ludzie więcey dowcipu iak rozſądku maią, y że naciſk y mnoſtwo rożnych myśli roiących ſię paſmem w iedney materyi, tak ich podczas zawikła, y w takie wprowadzi zamieſzanie, że ſię nakoniec odważą tych chwycić, ktore naymniey wyborem ſwoim ważą.